

odbył się II etap Regionalnej Olimpiady Wiedzy o Wielkich Polakach, poświęcony osobie św. Jana z Dukli. Uczestniczyło 100 gimnazjalistów archidiecezji kroszeńskiej. Z radością ogłaszamy, że wśród pięciu osób, które zakwalifikowały się do finału znalazła się uczennica II klasy naszego Gimnazjum – Manuela Niziołek, przygotowywana przez s. Helenę. Manueli serdecznie gratulujemy

i życzymy światła Ducha Świętego na szczęśliwy finał.

Ogłoszenie społeczne: Komendanci OSP Jaśliska i Posada Jaśliska zapraszają na walne spotkanie, które się odbędzie 28 lutego o godz. 17.00 dla Posady o 18.00 dla Jaślisk.



SANKTUARIUM KRÓLOWEJ NIEBA I ZIEMI

SYGNATURKA JAŚLISKA

www.jasliskaparafia.pl

Rok VII nr 8 22. 02. 2014 r.



Data	Godz.	7 Niedziela Zwykła
Poniedziałek. 24.02	7:00	Zm. Anna Zielonka /greg./
	8:00	O zdrowie, Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej dla siostry Wojciechy Zm. Jan Kałwik /greg./
	17:00	Zm. Apolonia Dyląg /intencja siostry z rodziną/
Wtorek 25.02	7:00	Zm. Anna Zielonka /greg./
	8:00	Zm. Jan Kałwik /greg./
	17:00	Dziękczynna z prośbą o zdrowie. Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej dla Stanisława i Jolanty Milan z rodziną
Środa 26.02	7:00	Zm. Anna Zielonka /greg./
	8:00	O zdrowie dla Józefa i całej rodziny
	17:00	Zm. Jan Kałwik /greg./ Zm. Andrzej i Tekla Marczak
Czwartek 27.02	7:00	Zm. Anna Zielonka /greg./
	8:00	Zm. Stanisław i Genowefa, Franciszek Puchalik Zm. Stefania Majdosz
	17:00	Zm. Jan Kałwik /greg./
Piątek 28.02	7:00	Zm. Anna Zielonka /greg./
	8:00	Zm. Apolonia Dyląg /intencja siostry Anny z rodziną/ O zdrowie, Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej dla Janusza
	17:00	Zm. Jan Kałwik /greg./
Sobota 01.03	7:00	Zm. Anna Zielonka /greg./
	8:00	Zm. Jan Kałwik /greg./ Zm. Krzysztof, Bernarda, Józef, Bolesława i Aneta
	17:00	Zm. Franciszek Lorenc /greg./ Zm. Bronisława Lorenc /greg./
Niedziela 02.03	7:00	O zdrowie, Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej dla siostry Heleny w dniu imienin
	8:00	Zm. Anna Zielonka /greg./ Zm. Apolonia Zawada w 2 rocznicę śmierci
/Wola/	9:30	Zm. Władysław Zielonka /intencja matki/
	11:00	Zm. Tomasz, Dorota, Franciszka Zielonka
	16:00	Zm. Franciszek Lorenc /greg./ Zm. Bronisława Lorenc /greg./

O znaczeniu sakramentu pokuty dla życia chrześcijańskiego

Drodzy Bracia i Siostry;
Przez sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego, chrzest, Eucharystię i bierzmowanie człowiek otrzymuje nowe życie w Chrystusie. Ale, wszyscy o tym wiemy życie to nosimy „w naczyniach glinianych” (2 Kor 4,7), nadal podlegamy pokusie, cierpieniu i śmierci i z powodu grzechu możemy nawet utracić nowe życie. Dlatego Pan Jezus chciał, aby Kościół kontynuował swoje zbawcze dzieło także wobec swoich członków, zwłaszcza poprzez sakrament pojednania oraz namaszczenia chorych, które można połączyć pod nazwą „sakramentów uzdrowienia”. Sakrament pojednania jest "sakramentem uzdrowienia". Kiedy idę do spowiedzi, to pragnę się uleczyć, uleczyć moją duszę, serce, z powodu czegoś niedobrego, czego się dopuściłem. Biblijny obraz, który wyraża to najlepiej w ich głębokim powiązaniu, to wydarzenie przebaczenia i uzdrowienia paralityka, gdzie Pan Jezus objawia się równocześnie jako lekarz dusz i ciał (por. Mk 2,1-12; Mt 9,1-8; Łk 5,17-26). Sakrament Pokuty i Pojednania, który nazywamy też spowiedzią, wypływa bezpośrednio z tajemnicy paschalnej. Bowiem w wieczór Zmartwychwstania Pan ukazał się uczniom zamkniętym w Wieczerni-

ku i powitał ich „Pokój wam”, tchnął na nich i powiedział: „Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuszczicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane” (J 20,21-23). Ten fragment ukazuje nam głębszą dynamikę zawartą w tym sakramencie.



Nade wszystko fakt, że odpuszczenie grzechów nie jest czymś, co możemy dać sobie sami, nie mogą powiedzieć "odpuszczam sobie grzechy". O przebaczenie prosimy drugą osobą, a w spowiedzi prosimy Jezusa o przebaczenie. Przebaczenie nie jest wynikiem naszych wy-

siłek, ale jest darem Ducha Świętego, który napelnia nas obmyciem miłosierdzia i łaski, nieustannie wypływającego z przebitego serca Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego. Ponadto przypomina nam, że tylko jeśli damy się pojednać w Panu Jezusie z Ojcem i z braćmi, to możemy być naprawdę w pokoju. To odczuwamy wszyscy, kiedy udajemy się do spowiedzi, z ciężarem w duszy, odrobiną smutku. A kiedy odczuwamy przebaczenie Jezusa, to jesteśmy w pokoju, z tym pokojem duszy, bardzo pięknym, którym tylko Jezus może obdarować, tylko On. Z biegiem czasu sprawowanie tego sakramentu przeszło z formy publicznej, bo na początku grzechy wyznawano publicznie - do osobistej i poufnej. Nie może to jednak prowadzić do utraty kościelne-

go charakteru, stanowiącego jego kontekst życiowy. To bowiem wspólnota chrześcijańska jest miejscem w którym uobecnia się Duch odnawiający serca w miłości Boga i czyniący wszystkich braci jedno w Chrystusie Jezusie. Właśnie dlatego nie wystarcza prośba o przebaczenie w swoim umyśle i sercu, ale trzeba z ufnością i pokorą wyznać swoje grzechy słudze Kościoła. W sprawowaniu tego sakramentu kapłan nie reprezentuje jedynie Boga, lecz całą wspólnotę, która rozpoznaje siebie w słabości każdego ze swych członków, która ze wzruszeniem wysłuchuje jego skruchy, która się z nim jedna oraz dodaje mu otuchy i towarzyszy na drodze nawrócenia a także dojrzenia ludzkiego i chrześcijańskiego. Ktoś może powiedzieć: ja spowiadam się jedynie Bogu. Tak, to prawda, możesz powiedzieć: "wybacz mi Boże!", i wyznać swoje grzechy. Ale nasze grzechy wymierzone są także przeciw naszym braciom, przeciw Kościołowi i dlatego trzeba prosić o wybaczenie grzechów braci i Kościół w osobie kapłana. Jednak ktoś powie: "Ojczy, ja się wstydzę". Także wstyd jest dobry. To zdrowo mieć trochę wstydu, bo wstyd jest także zbawienny. Kiedy bowiem ktoś nie ma wstydu, to w mojej ojczyźnie mawiamy, że jest bezwstydnikiem. Wstyd jest dla nas także czymś dobrym, bo czyni nas pokorniejszymi. A kapłan przyjmuje to wyznanie grzechów z miłością i czułością i przebacza w imię Boga. Także z ludzkiego punktu widzenia, aby nam ulżyć, dobrze rozmawiać z bratem i wyznać kapłanowi te sprawy, które tak bardzo ciążyą nam na sercu, a człowiek odczuwa ulgę wobec Boga, Kościoła i brata. Nie lękajcie się spowiedzi! Ktoś stojąc w kolejce do spowiedzi odczuwa wszystko to, co mu ciąży na sercu a także wstyd, żeby się wyspowiadać. Kiedy skończy się spowiedź odchodzi wolny, wspaniały, odczuwając przebaczenie, nieskałany, szczęśliwy. To właśnie jest piękno spowiedzi! Chciałbym wam zadać pytanie, na które niech każdy z was odpowie w swoim sercu: kiedy po raz ostatni się spowiadałem? Czy dwa dni temu? dwa tygodnie? dwa lata? dwadzieścia lat? czterdzieści lat? Niech każdy sobie policzy. Niech każdy zapyta siebie: kiedy spowiadałem się po raz ostatni? Minęło wiele czasu. Nie trać ani dnia. Śmiało idź się wyspowiadać! Kapłan będzie dla ciebie dobry. Jest tam też Pan Jezus, który jest lepszy, niż

księża! Jezus ciebie przyjmie z wielką miłością! Bądź dzielny i śmiało idź się wyspowiadać. *Drodzy przyjaciele, sprawowanie sakramentu pojednania oznacza bycie otoczonym serdecznym uściskiem: jest to uścisk nieskończonego miłosierdzia Ojca. Przypomnijmy sobie tę przepiękną przypowieść o synu, który odszedł z domu z pieniędzmi jakie należały się jemu w spadku, roztrwonił je wszystkie, a kiedy nic nie zostało postanowił powrócić do domu, ale nie jako syn, lecz sługa. Było w nim wielkie poczucie winy i wstydu. Niespodzianką było to, że kiedy zaczął prosić o przebaczenie, ojciec nie pozwolił mu mówić, lecz objął go, ucałował i wyprawił ucztę. Mówię wam, za każdym razem, kiedy się spowiadamy, Bóg nas obejmuje w uścisku, wyprawia ucztę. Poďazajmy tą drogą. Niech Pan wam błogosławi.*

/Papież Franciszek, katecheza śródowa/

Refleksje nad Słowem;

Pokorny

Chrystusowy Kościół ciągle musi temperować swe tryumfalistyczne zapędy. Żąda widzialnych sukcesów tkwi głęboko w sercu człowieka i gdy ten wchodzi do Kościoła, wnosi z sobą ten bakcyl. Tytułów do wynoszenia się ponad innych jest wiele, żadnego z nich jednak Chrystus nie uznawał. Sam wybrał drogę pokory i Jego Kościół kroczy zawsze tą wyznaczoną przez Niego drogą. Innej drogi wiodącej do zbawienia nie ma. Św. Paweł sam boleśnie przeżył szereg klęsk w swoim życiu, zanim zrozumiał, że to one właśnie prowadzą do celu. Chciał otworzyć oczy Koryntianom na tę prawdę pisząc: „Niechaj się nikt nie ludzi. Jeśli ktoś spośród was mniema, że jest mądry na tym świecie, niech się stanie głupim, by posiadał mądrość”. W tych słowach jest paradoks. Mądry nie może stać się głupim, ale gdy Paweł napisał: „Mądrość tego świata jest głupstwem u Boga”, wszystko staje się jasne. Prawdziwa mądrość zna wartość upokorzenia. To w nim człowiek odkrywa prawdę o sobie, ludziach, Bogu i w nim doskonalą swoją miłość. Jezus prowadzi swoich uczniów drogą upokorzenia w głąb prawdy. Kościół przez całe wieki wędruje drogą upokorzenia. Najlepiej się rozwijał, gdy był najmocniej upokorzony, a miało to miejsce w okresie prześladowań. Tryumfalizm, bliski kontakt z władzą świecką nigdy nie sprzyja rozwojowi Kościo-

ła, jest bowiem obcy duchowi Ewangelii. Atak na Kościół trwa nadal. I dziś często można usłyszeć zarzuty zacofania, braku postępu, ograniczenia wolności. Ileż to pretensji mają ludzie do Kościoła, że nie podaje Eucharystii cudzołożnikom, że żąda przygotowania do małżeństwa, że sprzeciwia się antykoncepcji, że surowo karze zabójców dziecka nienarodzonego. Ile zarzutów wysuwa się pod adresem Papieża i jego różnych decyzji. Kościół na co dzień pije wodę upokorzenia. Ale to jest zdrowa woda, która pomaga mu w zdobywaniu Mądrości pochodzącej od Boga. Upokorzenia zewnętrzne nie są jednak najboleśniejsze. W nich bowiem Kościół może objawiać swoją moc. Odwaga męczenników czyni ich bohaterami. Upokorzenie zewnętrzne często staje się tytułem do chwały. Znacznie trudniej przyjąć upokorzenie wypływające z własnej słabości. Kościół jest święty, ale Kościół na ziemi jest również grzeszny. Ludzie Kościoła często kompromitują tę świętą instytucję. To jest źródłem upokorzenia. Lista grzechów popełnianych przez dzieci Kościoła jest bardzo długa i ciągle rośnie. Kościół jest świadom tego i wciąż na nowo podejmuje odpowiedzialność za popełnione w nim zło. Korzystając z łaski sakramentu pojednania, codziennie na nowo zanurza się w Miłosierdziu Boga. Kościół pamięta upomnienie Pawła: „Jeśli ktoś mniema, że jest mądry na tym świecie, niech się stanie głupim, by posiadał mądrość”. Prawdziwych wartości żadne upokorzenie nie zniszczy, co najwyżej je oczyści i otworzy do nich dostęp dla ludzi mądrych. Mądrość tego świata polega na dostosowaniu się do opinii otoczenia. Mądrość Ewangelii polega na dostosowaniu się do wymagań Boga, a te często są stawiane wbrew ludzkiej opinii. To nieuchronnie prowadzi do upokorzeń. Otoczenie nie lubi, jak się ktoś z niego wyłamuje. Jezus zaś postawił sprawę jasno: „Bądźcie doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski”. Zażądał tym samym, byśmy dostosowali się do wymagań Boga, nawet za cenę wielkich upokorzeń ze strony otoczenia. Jezus sam dał nam przykład. Ostatecznie droga Kościoła jest drogą krzyżową Mistrza, a ta nie jest niczym innym, jak tylko drogą upokorzenia.

Doskonali jak Ojciec

Wykładnikiem doskonałości człowieka jest stosunek do jego wrogów. Przebaczenie obja-

wione w geście dobroci wobec nieprzyjaciół jest dowodem pokrewieństwa z Bogiem. Najtrudniejszym krokiem w naśladowaniu Jezusa jest przejście Jego postawy wobec Annasza, Kajfasza, Piłata, Heroda, Judasza. To oni wydali na Niego wyrok. Oni wyrządzili Mu krzywdę. On zaś nieustannie otaczał ich autentyczną miłością. Jest to możliwe wówczas, gdy potrafimy odkryć, że ten, kto krzywdzi, jest w o wiele bardziej nieszczęśliwym położeniu niż ten, kto cierpi. Współczujemy dziecku, które jest maltretowane przez nieopanowanych rodziców. Odruch obronny dziecka jest w pełni uzasadniony, ale z punktu widzenia moralnego rodzic, który zadaje cierpienie dziecku, jest biedniejszy niż jego ofiara. Biedne jest bowiem jego serce, które nie umie kochać. Nienawiść jest straszną i trudno uleczalną chorobą, na ziemi nie ma straszniejszej. Stając wobec niej należy podejść do Jezusa i poprosić o szczerpionkę, by nasze serce było na tę chorobę odporne. Wówczas bliskie sąsiedztwo z nienawidzącym nie zniszczy nas. Drugim aktem jest przebaczenie, jakie mu okazemy, ono może stopniowo prowadzić do jego opamiętania. Jedynym skutecznym lekarstwem na nienawiść jest mądre przebaczenie, okazane przez brata i przez Boga. Ono ukazuje bezsens nienawiści. Ono wzywa do jej zaniechania. Ono kompromituje nienawidzącego i czyni mocarzem przebaczącego. Boga możemy naśladować jedynie w Jego miłosierdziu okazywanym grzesznikom, w przebaczeniu naszym winowajcom. To w tym znaczeniu Jezus powiedział zdumiewające słowa: „Bądźcie doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz w niebie”.

/Oremus, Czytania na każdy dzień, Ks. Edward Staniak/

Ogłoszenia duszpasterskie:

W tym tygodniu pierwsza sobota miesiąca. W poniedziałek w sanktuarium zbiórka ministrantów o godz. 17.00. Dziękujemy za utrzymanie czystości w naszych świątyniach, na kolejny tydzień prosimy następujące osoby: Agata Wołtosz, Mieczysława Farbaniec, Beata Madej, Stanisława Kuchta, Lucyna Pałka, Zuzanna Farbaniec. Na Woli: Dorota Zawada i Irena Pondo. Bóg zapłać za wszystkie ofiary składane na remont naszych świątyń oraz na ogrzewanie kościoła. Dnia 20 lutego w Dukli